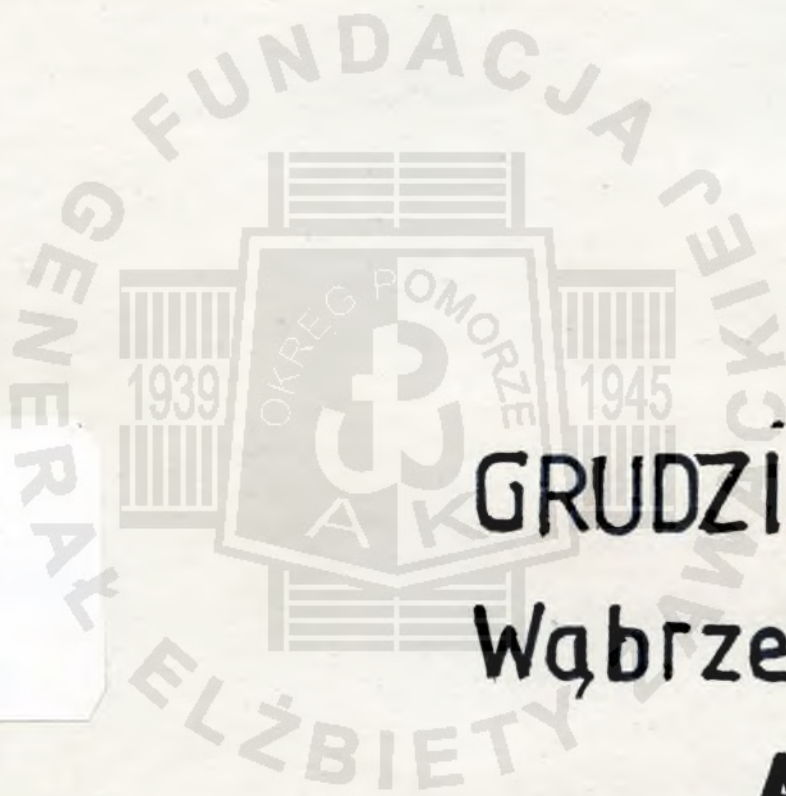


poprzedni nr K: 396
IX'01 kł

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 53, tel: 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127, REGON 142 795 736
NUTR 62 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Siostra
Dejewska Maria

87-100 Toruń

GRUDZIĄDZ
Wąbrzeźno
AK

++

DE JEWSKA Adela ps. "TOPOLA"

K-396/396/Pom

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Dejewska Adela
T: K: 396/396 Pom
Obw. Województwo AK

I./1. Relacja k. 19 s. 1-19

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-6

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 11 s. 1-12

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1.) bieżąca k. 1 s. 1-2

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 12

VI. Fotografie dwa ilonografii

I/1 RELACJA - *Dejewska Adela*

- relacja /rękopis oryginał/ Adeli Dejewskiej o jej działalności w konspiracji.
str. 1-5, k.5
- relacja/rękopis oryginał/spisany przez prof. Elżbietę Zawacką i Adelę Dejewską dnia 9 I 1979r.
str. 6 ,k.1
- relacja/ rękopis-kopia / Adeli Dejewskiej o jej działalności w konspiracji.
str.7-11 ,k.5
- *życiorys własny A. Dejewskiej,*
repis. omyłk. k. 2 s. 12-13
- *relacja Dejewskiej Adeli, napis*
bez daty, kserokop. k. 6 s. 14-19

Relacje mieszkańców z domu o niepodległość

I Gene osobiste

1. Dziewucha Adele
2. urodzona 29. 08. 1923 w Tomnie
3. Bronisław i Bronisława z domu Liótkowska
4. ojciec - technik kolejowy w Tomnie, matka niepracująca
5. synowie - nauczyciel geografii
6. Tomni ul. Kilińskiego 14 m 1

II okres przedwojenny do 1. 09. 1939 r.

1. Urenowice ul. gimnazjum w Tomnie
2. P.W.K. - k-ka M. Komucha

III okres okupacji do maja 1945 r.

1. Poniżej przeto mi wyznanie na roboty do Niemiec, ojciec wyjechał w listopadzie 1938 r. do swego brata Jana Dziewuskiego w Mlewie, właściciel gospodarstwa rolnego (było trzech braci: Bronisław najstarszy mój ojciec z Tomnie, Feliks, który z Chelmna, który również dla bezpieczeństwa przyjechał swojego syna Henryka lat 17, oraz Jan młodszy, bezdzietny, rocznik 1886)
- Wujek Jan kontaktował się z Fryderykiem i Nowym Dronem par. Wąbrzeźno i z Górnym i sąsiadem z Mlewa oraz z Gnesichem /ukrytym się u swojego tacie Anthierem / Był to rok 1941? może 1940 wujek Jan często wychodził, mieli radio w bunkrze nad jeziorem, słuchali radio, wiadomości przekazywali za pomocą 4 radio

1 siedem. Akumulatory Ładocai imi Gódek Tur-
wshi praujsey w imtomniku w Mlewie
1 Mnie zaprzyssigł Gnesiek letem 1942 r. nadejac
pseudonim „Topala”.

2. Zaczętem pracować po powr. miesiącach.
Moim zadaniem było przewieszenie pieniędzy
(choć 5 razy - raz było 35.000 RM zaszyte w łacie
nego psa lub w parze ławy skorowej) z Mlewa do
Tomnia; rozitem też meldunki kilka razy
Przywiezione pieniądze oraz meldunki oddawałem
ojcu, choć zabrał je „Grajan”

1 4 razy jeżdżitem letem 1943 r. rowerem z „Julianem”
(Chyliniskim) do Tomnia, wiąc jego pieniądze, aby on
mógł jechać bezpiecznie.

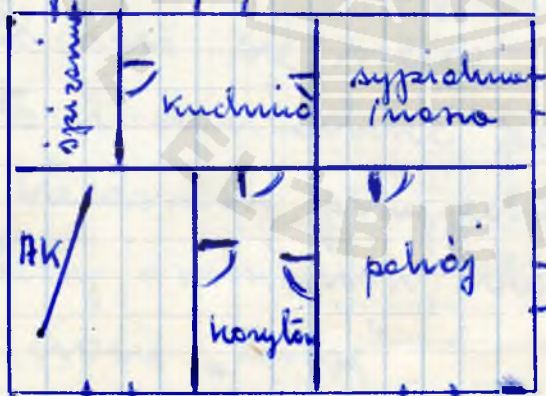
1 Do Mlewa przyjeżdżała z Gólszbie „Marie” (Spodniewska
1 rowerem z synkiem Adasem, wozila one mate-
1 ricki co najwyżej raz w miesiącu. W Mlewie „Julian”
1 spotykał się, o ile wiem, kilka razy z Helgą.

1 W Mlewie przebywali: bratko weso „Julian”, dośi weso
1 Półbichu a dojeżdżał „Grajan”. Przychodził do
1 „Juliana” weso Gns „Stenislaw”, który przeby-
1 wał u sąsiada Leona Góleszkiego.

1 Wiedziatam, że w miejscu znajdującym się w
1 spichlerzu jest ukryte archiwum „Juliana”,
1 a w kurniku podgrzebie archiwum w jaskrze.
1 Maryna do pisarni (Kriha) była w domu
1 Gnesie konspiracyjnie przebiegła spokojnie do lutego
1 1944 roku. W mroźny i śnieżny dzień pod
1 koniec lutego 1944 r. przybył do Mlewa „Hemph”

2/1/3

była to jego pierwsza bytność / o miejscu
 przysłał sędzię posteraka, aby wziął ten przybł
 ma nową wartość. Przebywali u nas w tym
 czasie lityńskich, Patubicki oraz przybyły
 „Henryk”. Ochoć gość 24-ty cienie „Keres”,
 które nie potrzyła się ulejąc na meze, zoba-
 czyła i usłyszała 5 Niemców / sędzię oraz 4 ge-
 stopowców / zbliżających się od wsi. O wypadku
 tym poinformowała wujstkich, niedzielnym
 już co to znaczy. O miejscu nie było mowy,
 noc była bardzo jasna / pełnie księżyc / dom
 widoczny jak na dłoni. Trójka przebywa-
 jących oficerów przygotowała się do zabicia Niemców
 w pokoju, w którym przebywali, odsunęli
 kanapę z oparciem od ściany, z której
 ułożyli się z odbezpieczoną bronią.



Plan domu i sytu-
 cja w dniu owego
 zniszczenia

Drzwi wyjściowe były nie zamknięte na klucz
 Niemcy weszli i skierowali się najpierw do
 kuchni, skąd weszli do pokoju, w którym
 spaliśmy: cienie, brzozy Henryk i ja. Niemcy
 przeszli nas pokój, pytając kto tu jeszcze
 przebywa, odpowiedziałismy że nikogo nie ma.
 Następnie z nowej sypialni weszli do pokoju.

1/1/4
zejszego do nowej szpielni, z którego nie wyszli
na korytarz, lecz wrócili do nowej szpielni,
następnie udali się do kuchni, przesunęli
również szafki i opuścili dom. Nie weszli
do pokoju, w którym ulnyci byli spieranie
AK, nie było stracheminy wujasy ocalisimy

Od nas udali się do sąsiada Leona Górnego
go, u którego przebywał "Stanisław" Gms. Górnego
zobrali ulnyci "Stanisław" w Pimicy /wejsie do
pimicy w pokoju / zobnyrajsce wejsie dywanem.
Niemy przesunęli całe mieszkanie, zobrali
Górnego, który również nie wrócił.

Po odejściu Niemców przybył do nas Stanisław
i wraz z Kuzynem, Potubichim i "Henrykiem"
odešli. Noc była bardzo jasna /sine i kuzyc /
kolisimy się, że Niemy ich zobara, ale ruszili-
nie udalo im się nic.

Nie pamiętam dokładnie po dwóch czy trzech ty-
godniach wieczorem przyjechało ponownie gestapo
zobrali wtedy archimium, które ulnyci było w me-
glu oraz ciocię "Terezę"

Mnie i Kuzynowi zobranili mówić o tym co się
stało. Powiedzieli, że jeżeli ktoś przepowiedzie mi
mammy nie mówić i ten "ktoś" ma pozostać.

Niemy przeproszali u nas wizytę nocami
najpierw codziennie, następnie dwa razy tygod-
niowo, aż wreszcie zaprzestali.

Przesunęli znowu cały dom, również ten pokój
który wtedy unęcił ich urodze.

Pytali kto do nas przyjeżdża i kto nas odwiedza. My uchwaliliśmy między nas zabrać, lecz szefostwo nie chciało nam się przedkładać do końca.

- 15 grudnia 1945 roku zginął w Podgorsku
- miejeli Jan, ciocie Zofie "Teresa" zmarła w lutym 1945 roku, zmarła w 1973r

IV okres powojenny

Po wyzwoleniu w lutym 1945 ojciec zabrał mnie do Tomnie razem z matką do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, gdzie ukończyłem 4 klasę oraz licem, w czerwcu 1946 roku zdałem maturę. Od września 1946 roku uczestniczyłem na 5 miesięczny kurs powołany do pracy w zawodzie nauczycielskim. Od 1 lutego 1947 razem z matką pracowałem jako nauczyciel. W zawodzie tym ukończyłem również studia Nauczycielskie oraz studia wyższe z zakresu geografii.

Od roku 1959 pełnię funkcję zastępcy dyrektora szkoły

Janko

Rebeja unestrušili
vali o nepodleglosti

I/1/6

Elzbieta Zupa 3.9.48
poz. 396/79
data wplywu 19.1.79

I Dane osobiste Zofia Dejewska

2. m. 29. 08. 1923 w Tomnie
3. Bronisław, Bronisława z domu Liótkowska
4. ojciec: technik kolejowy ^{w Tomnie}, matka niepracująca
5. wyznanie - nieuczelnie religijne
6. Tomnie

II Okres przedwojenny do 1.09.1939r.

1. Ulice III ul. gimnazjum w Tomnie
2. P W K - K. H. K. w Nowicko

III Okres okupacji do maja 1945r.

1. Pomiędzy granicami wyprzedzenia na roboty, ojciec wyjechał z miastem 39v do swego brata Janka Dejewskiego w Mlewie, gdzie działał gospodarstwo rolne. (Było trzech braci: Bronisław ^{niejako} ojciec z Tomnia, Feliks z Chelmska, który również dle bezpieczeństwa przyjechał swego syna Henryka lat 17, oraz Jan majster, budowniczy rocznie 1886) Wujek Jan kontaktował się z Przyłubkim w Nowym Dworze pod Głogowem i z Gólskim, rozszedł z Mlewa oraz z Gólskim (który najpierw był w województwie Gólskim). Był to rok 1941(?) może 1940. Wujek Jan często wychodził, miał radio u bratka nad jezioro. Mnie zaprosił Gólski latem 1942r, nadzieję na "Topola"
- 2) Zaangażowanie pracować po paru miesiącach. Moim zadaniem było przewiezienie pieniędzy (ok. 5 wazy - was było 35 000 RM zarzyte w Lucjanego prze lub w pracy Kary zborowej) z Mlewa do Tomnia, wozitami też meldunki kilka wazy, że waz. mi odstawianą sję, skąd zabierać je "Grecjan". 4 wazy przedstawiłem latem 1943r rocznie z "Julianem" (Plykinstkim) do Tomnia, wozec jego papiery, aby on mógł jeść bezpiecznie. Do Mlewa przyjechała z Gólskim "Maria" (Spodniawka) rocznie z synkiem Adamem - one wozita materiały, esmujminy was u misijon. W Mlewie "Julian" spotykał się, o ile wiem, kilka wazy, z "Helga". W Mlewie przybyła banda wozto "Julian", do którego Patubicki a dojeżdżał "Grecjan" do którego, a Gross "Stanimir" przybywał w Gólskim. Niedługo, że u niego znajdującym się w spiechlowy jest ukryte archiwum "Juliane" a u Kowitki podległemu archiwum u pracu Maryne do planaria była u domu (Erika)

Tomnie, 9.1.79

Zofia 9

I/1/2

Relacje uczestniczący walc o niepodległość

I Dane osobiste

1. Geyerska Adela
2. urodzona 29. 08. 1923 w Tomnie
3. Bronisław i Bronisława z domu Liótkowska
4. ojciec - technik kolejowy w Tomnie, matka niepracująca
5. wyznanie - mianowicie geografii
6. Tomni

II okres przedwojenny do 1 09. 1939 r.

1. Uczeń w gimnazjum w Tomnie
2. PWK - K. H. N. Kowalski

III okres okupacji do maja 1945 r.

1. Pomocnik groził mi wywiezieniem na roboty do Niemiec, ojciec wyprosił mnie w listopadzie 1939 r. do swego brata Jana Geyerskiego w Mlewie, właściciel gospodarstwa rolnego / było trzech braci: Bronisław najmłodszym moim ojciec z Tomnie, Feliks, który z Chelmona, który walczył dla bezpieczeństwa przyrodni mojego ojca / umyślnie lat 17, oraz Jan najstarszy, bezrobotny, rocznik 1886 /

Wujek Jan kontaktował się z Instalskim w Nowym Dworze por. Wąbrzeźno i z Górnym w Mlewie oraz z Giesichem / używającym się w mojego brata Anthonisa / Był to rok 1941? może 1940 Wujek Jan często wychodził, miał radio w bunkrze nad jeziorem, słuchali radio wiadomości przekazywali zaufanym /

siedom. Akumulatory budował im Tadek Juro-
wski pracujący w szpitalu w Mlewie
Mnie zaprzyjaźnił Gneside latem 1942 r. nadając
pseudonim "Gopala".

2. Zarządem pracowca po parcu miesiącach
1. Moim zadaniem było przeniesienie pieniędzy
10000 5000 - raz było 35.000 RM (razem w kilka
miejscach lub w parcie kasy chorowej) z Mlewa do
Gomni; wozikiem tej melchunli kilka razy
Przywieszono pieniądze oraz melchunli odobrych
ojen, których zabierał je "Grajca".

4. Razem z rodziną latem 1943 r. wyjechał z "Julianem"
i Chyliniskim do Gomni, gdzie go zaprosił, aby on
mógł mieć bezpieczne.

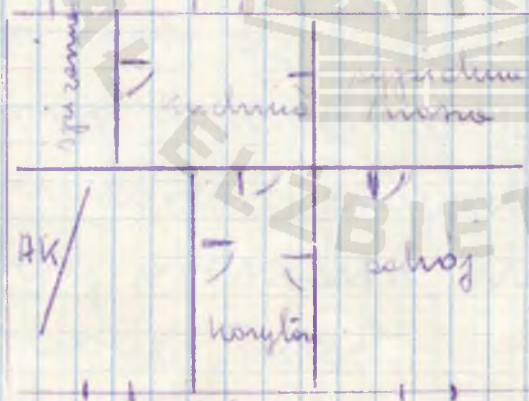
Do Mlewa przyjechała z Gólabre "Nona" (rodzimego
nazwem z "Julianem" i dziećmi, którzy ona mate-
rially pomagają raz w Niemczech. W Mlewie "Julian"
spotykał się z nim, kilka razy z "Helga".

W Mlewie przebywali: brat "Julian", dorożkarstwo
Petrubichu a dojeżdżał "Grajca". Przychodził do
Juliana i siostry "Stanisław", który przeby-
wał w parcie Leona Gólabskiego.

Widziałem, że w maglu znajdującym się w
szpitalu jest ukryte archiwum "Juliana",
a w kumulu podjęte archiwum w parcie
Mnie nie do pisania (nie) była w domu
Prace konspiracyjne przebiegały spokojnie do lutego
1944 roku. W moim i siostry dzień przed
koniec lutego 1944 r. przybył do Mlewa "Hanna".

I/1/19

była to jego pierwsza wytuś / o umiarku
 przysłał sędzię postarica, aby wjechał tam przybył
 na nową wartę. Przebywali u nas w tym
 czasie bliźniak, Potubichu oraz przybyły
 "Henryk" Ohoła zabrał 24-ty cione, "Teresa",
 która nie potrzyła się wleząc na mecie, zabra-
 cyła i uszywała 5 Niemców / sędzię oraz 4 ge-
 steparior / zbliżających się od wsi. O wypadku
 tym poinformowała wujstkich, wędzielisny
 już co to znaczy, a niestety nie było mowy,
 noc była bardzo jasna / pełnie księżyc / dom
 widoczny jak na dłoni. Injke przebywają-
 cych oficerów przygotowała się do zabicia Niemców.
 W pokoju w którym przebywali, odsunęli
 kawałek z oparciem od ściany, z której
 wzięli się z odbezpieczonej bronią.



Plan domu i sytu-
 cja w dniu ewento-
 wane

Dziewięć wyjście były nie zamknięte na klucze
 Niemcy wzięli i skierowali się najpierw do
 kuchni, skąd wzięli do pokoju, w którym
 spalismy: cione, kuzyn Henryk i ja. Niemcy
 przeszli nas pokój, pytając kto tu jeszcze
 przebywa, odpowiedzielisny że nikogo nie ma.
 Następnie z nowej sypialni wzięli do przyje-

I/1/10

szęcego do naszej sypialni, z którego nie wyszli
na korytarz, bez wstąpi do naszej sypialni,
następnie udali się do kuchni, przeszukali
wówczas szafki i opuścili dom. Nie wstąpi
do pokoju, w którym ulnyca byli oficerowie
AK, nie było strażniczym wyszły odleliśmy.
Od nas udali się do sąsiada Leona Górnego
go, u którego przebywał "Stanisław" Gm. Górnego
zabrali ulnyca "Stanisław" w piwnicy / wyszły do
piwnicy w pokoju / zabierając wyszły dywanem.
Wiemy przeszukali całe mieszkanie, zabrali
Górnego, który również nie wstąpi.

Do kolejnym Wiemca przybył do nas Stanisław
i wraz z Hylisim, Potulichim i Henrykiem
odešli. Noc była bardzo jasna i śnieg i kłęby /
bóliliśmy się, że Wiemca ich zobaczy, ale ruszyli
nie udato im się nic.

Nie pamiętam dokładnie po dwóch czy trzech ty-
godniach wieczorem przyjechało ponownie gestapo
zabrali wtedy archiwum, które ulnyca było w me-
glu oraz ciotkę "Teresę".

Mnie i kuzynów zabronili mówić o tym co się
stało. Powiedzieli, że jeżeli ktoś przepowiedzi mi
mammy nie mówić a ten "ktos" ma pozostać.

Wiemy przeprowadzali u nas wizję nocami
najpierw codziennie, następnie dwa razy tygod-
niowo, aż wreszcie zaprzestali.

Przeszukali także cały dom, również ten pokój
który wtedy uważali ich mieszkanie.

I/1/11

Pytali kto do nas przyjeżdża a kto nas odwie-
dza. My ochotliwym ludziom nas odwiedzają, lecz
surestnie udało nam się przedrzeć do końca
15 grudnia 1944 roku zginął w Paedagogisum
mój brat Jan, córka Zofia "Teresa" zmarła w
lutym 1945 roku, zmarła w 1973 r

IV okres powojenny

Po wyzwoleniu w lutym 1945 ojciec zabral
mnie do Górnego zeszłam następnie do
Gimnazjum im. historycznej Jedynki, gdzie ukoń-
czyłam 4 klasę oraz licem, w czerwcu 1946 roku
zdałam maturę. Od września 1946 roku
uczestniczyłam na 5 miesięcznym kursie funkcyj-
nym przygotowującym do pracy w zarobku
nauczycielskim. Od 1 lutego 1947 zeszłam
pracować jako nauczycielka. W zarobku
tym ukończyłam roczne studium
Nauczycielskie oraz studia wyższe z
zakresu geografii.
Od roku 1959 pełnię funkcję zastępcy
dyrektora szkoły

Jędrus

Życiorys

1. Adela Dębowska ps. "Topola"
2. 29. 08 1923 Tomii
3. Do września 1939r byłem uczniem szkoły podstawowej następnie gimnazjum, gdzie do wybuchu wojny ukończyłem 3 klasę.
4. Do AK zostałem rekrutowany w maju 1942r. przez por. Karimiera Gmehala dowódcę placówki w Mlewie. Przebywałem w tym czasie u brata ojca, żołnierza AK ps. "Rybitwa" w Mlewie. Od maja 1942r. u niego była siedziba sztabu AK Okręgu Pomorze. Przebywali tam: szef sztabu ppłk Józef Lhyniński ps. "Kieher" oraz kolt Okręgu Pomorze płk Jan Potulicki ps. "Janusz".
Byłem łącznikiem ppłk Lhynińskiego, przewożeniem rozkazy i pieniędzy do Tomnia do mieszkania moich rodziców, szkod zbierał je kpt Gustaw Olszewski ps. "Grajon" mojego u moich rodziców melinę. Kilka razy jechałem z ppłk Lhynińskim nocnym do Tomnia woząc w mojej torbie jego broń, a w moim nowym dokumenty.
5. Po wojnie ukończyłem szkołę średnią, następnie wyższe kier. geografii. Pracowałem

jako nauzycielka, przez 16 lat byłam zastępcą dyrektora szkoły, z tego stanowiska 1978 roku przesłam na emeryturę.

6. Do partii politycznych nie należałam
7. W Ludowym Wojsku nie służyłam.
8. Do ZBOiW nie należałam.
9. Stopień w AK - sierżant

- Medal Wojska

Ministerstwo Obrony Narodowej

Londyn 15 sierpień 1948

- Książki Armii Krajowej
Londyn 11.11.1982

10. Soini

11. Kółko Historyczne - przygotowane prace
w. Archiwum Fundacji Armii Krajowej

ELŻBIETA ANNA
Aleksandra Sejewska

Jesień 1939 roku smutny akres okupacji niemieckiej, okrutny czas dla Polaków.

Rozpoczęły się masowe aresztowania, egzekucje i wywożenie na roboty do Niemiec.

Ojciec mój obawiał się, że zostanę wywieziona na roboty do Niemiec lub aresztowana, ponieważ jako uczennica gimnazjum należałam do PWK wywiózł mnie do swojego brata, który miał gospodarstwo w Mlewie. Tam przetrwałam do końca wojny. Mlewo jest dużą wsią leżącą na północny-wschód od Torunia między Chełmżą a Kowalewem, obecnie powiat Golub-Dobrzyń dawny Wąbrzeźno.

Jest to wieś położona wśród czterech jezior otoczona wzgórzami morenowymi, krajobraz bardzo malowniczy.

Z centrum wsi Polacy zostali wysiedleeni i osadzeni Niemcy. Na pobrzeżach za jeziorami zostali Polacy. Wśród tych gospodarstw były 3 większe położone w sąsiedztwie. Mieszkali w nich mój wujek Jan Dejewski - ps. "Wujek", Leon Gołaszewski i Józef Romanowski /ten ostatni był dobrym Polakiem, lecz nie należał do AK/.

Sąsiad Romanowski ukrył aparat radiowy, który zainstalował w bunkrze nad jeziorem, słuchał tam wieczorami radia, wiadomości przekazywali Polakom.

W 1942 r. na terenie Mlewa przeniósł się sztab AK Okręgu Pomorze. Siedzibą sztabu zostało gospodarstwo mojego wujka.



Ogólny widok gospodarstwa Jana Dejewskiego siedziba sztabu AK Okręgu Pomorze

Przebywał tam prawie stale /z małymi przerwami/ płk Józef Chyliński - ps. "Wicher" i dość często przybywał do niego kdt płk Jan Połubicki ps. "Janusz". Łącznikiem między nimi a Toruniem był kpt Gustaw Olszewski - ps. "Gracjan"; który często przebywał u moich rodziców w Toruniu ul. Kilińskiego 14.

Obok w gospodarstwie Leona Gołaszewskiego przebywał mjr Józef Gruss - ps. "Stanisław".

W związku z tym dowódcy mieli ze sobą łatwy kontakt, spotykali się w gospodarstwie wujka.

Płk Chyliński kontaktował się "na zewnątrz" poprzez łączniczkę "Marię" p. Spodnieuską, która przyjeżdżała z synkiem Adasiem i przywoziła meldunki, zabierała z kolei jego rozkazy, które wywoziła do Golubia i dalej chyba do Brodnicy.

Płk Chyliński spotykał się dwa lub trzy razy nad jeziorem z Helgą Rajską /nie pamiętam jej pseudonimu/. Ubierał się i zabierał rower, wyglądało, że przybywa z daleka.



Miejsce spotkań z łączniczką
Helgą Rajską

Myślę, że praca w sztabie układała się spokojnie, sprawnie tak było do lutego 1944 r.

Ja byłam łączniczką płk Chylińskiego, przewoziłam do Torunia pieniądze i meldunki, które zostawiałam u rodziców, dalej zabierał je "Gracjan".

Trzykrotnie jeździłam rowerem z płk Chylińskim do Torunia /zatrzymał się u moich rodziców/.

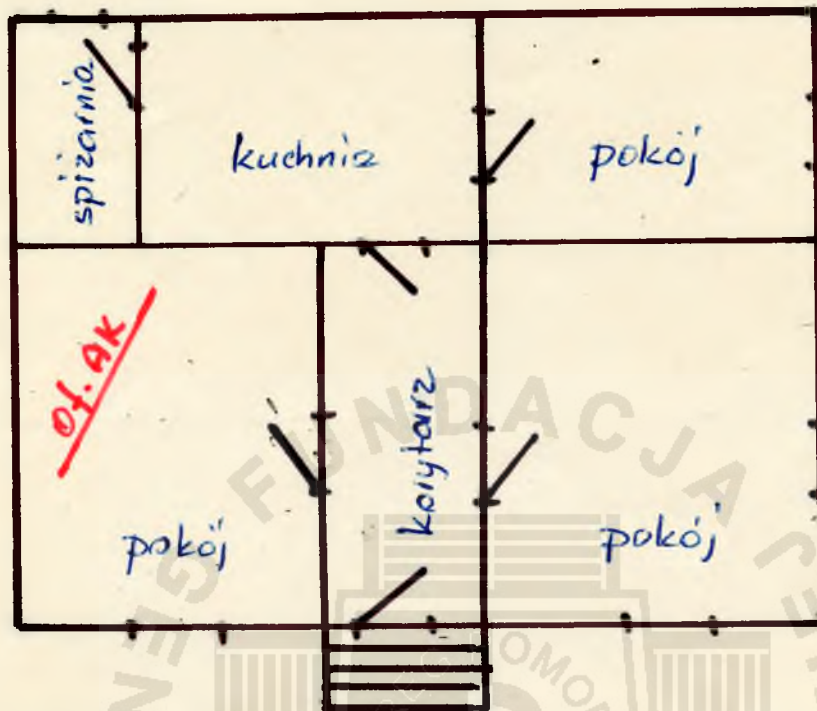
Ja miałam jego broń i dokumenty, a on jechał bez żadnego "obciążenia".

Płk Chyliński od rodziców chodził na ul. Warszawską i na Podgórz lub Rudak.

Najbardziej w tej działalności był zorientowany kpt Gustaw Olszewski, który został w 1944 r. aresztowany we Włocławku, a później przewieziony do Łodzi. Od tego momentu rozpoczęły się aresztowania. Któregoś dnia pod koniec lutego 1944 r. /nie pamiętam dokładnie dnia/ był duży mróz i bardzo dużo śniegu. Tego dnia przyjechał kpt Henryk Grützmacher - ps. "Michał" - była to jego pierwsza bytność w Mlewie. Przyjechał po południu, a wieczorem przysłał sołtys posłańca z wiadomością do wujka, że ma się stawić na nocną wartę. /Niemcy ustanowili obowiązek odbywania co jakiś czas nocnych wart/. Wujek wyszedł, pozostali w domu wszyscy trzej kdt Jan Połubicki, szef sztabu Józef Chyliński i mjr Henryk Grützmacher członek KO zastępca kpt Olszewskiego /który tego dnia przyjechał/.

Wujek nie wracał, położyliśmy się wszyscy spać, tylko ciocia - ps. "Teresa" bardzo niespokojna chodziła od okna do okna /noc była bardzo jasna - pełnia księżycy i śnieg/. Gospodarstwo położone jest w dole między wzgórzem morenowym widoczne było z daleka. Nagle ciocia zauważyła, że z góry idą Niemcy, rozmawiali głośno po niemiecku. Byli już dość blisko gospodarstwa, natychmiast powiadomiła śpiących oficerów.

O ucieczce nie było mowy, jasno jak w dzień, oddalający się ludzie byliby widoczni z daleka. Oficerowie nocowali w pokoju, w którym była kanapa z oparciem. Odsunęli tę kanapę od ściany i z bronią za nią czekali na wejście Niemców. Sądzę, że udałoby się im zabić Niemców przez zaskoczenie.



Szkic sytuacyjny domu

Niemcy weszli do korytarza /z tego wszystkiego ciocia zapomniała zamknąć wejściowe drzwi/, było czterech gestapowców i sołtys. Pierwszymi drzwiami w lewo były drzwi do pokoju, w którym byli oficerowie AK. Jednak Niemcy weszli do kuchni, z kuchni do pokoju, gdzie my przebywaliśmy, potem do następnego i stamtąd na korytarz. Sądziliśmy, że teraz wejdą do "nich", i usłyszymy strzały. Niemcy albo stracili orientację, albo czuwała nad nami Opatrzność, wrócili do kuchni, z kuchni do spizarni tam wszystko przetrząsnęli, przyszli jeszcze raz do naszego pokoju, powiedzieli że jeżeli ktoś przyjdzie nie mamy nic mówić, a naszym obowiązkiem jest ich o tym powiadomić i wyszli. Jeszcze w ostatniej chwili mieliśmy pewność, że teraz już wejdą do feralnego pokoju, czekaliśmy kiedy rozlegną się strzały.

Szczęśliwie nic takiego nie nastąpiło. Cały dom obeszlą dwukrotnie a "tego" pokoju jakby nie widzieli. Od nas udali się do sąsiada Gołaszewskiego, u którego przebywał mjr Gruss. Teraz tam pukają do okien, mjr Gruss spał w jednym pokoju z gospodarzem, kiedy zorientowali się, że pod oknami chodzą Niemcy błyskawicznie zaczęli działać. W tym pokoju, jak to na wsiach się zdarza, było wejście do piwnicy zakryte dywanem. Gospodarz odsuwając dywan otworzył klapę, mjr Gruss skoczył do piwnicy gospodarz rzucił za nim rzeczy, za chwilę weszli Niemcy. Zainteresowali się dlaczego w tym pokoju są dwa posłania, widzieli tylko gospodarza. W tym momencie matka starsza osoba z dużym refleksem odpowiedziała, że jest chora i w ciągu dnia leży w tym pokoju więc nie chowa się pościeli. Wystarczyło sprawdzić czy pościel jest ciepła, ale na szczęście Niemcy na to nie wpadli. Przeszukali całe mieszkanie nawet strych, zabrali Leona Gołaszewskiego i odeszli.

Po odejściu Niemców mjr Gruss przyszedł do nas. Tam po krótkiej naradzie - /teraz było ich czworo/ postanowili, że muszą uciekać bo Niemcy mogą w każdej chwili wrócić. Szczęście sprzyjało im nadal, mimo bardzo jasnej nocy nikt nie zauważył ich ucieczki, odeszli bez przeszkód. Przez dwa tygodnie mieliśmy nocne wizyty, teraz zaczęli zawsze od pokoju, którego w czasie fatalnej nocy nie widzieli. Po dwóch tygodniach przyjechali, ale już samochodem /też gestapo z Łodzi/. Poszli od razu do spichlerza, który znajduje się nad oborą tam w magli z podwójnym dnem znajdowało się archiwum /dokumenty, blankiety dowodów, pieczętki/. Zabrali to wszystko oraz ciocię i odjechali.

W gospodarstwie zostałam z kuzynem z Chełmna, którego ojciec również przywiózł podobnie jak mnie. Niemcy surowo zakazali nam wspominać o tej sprawie i zatrzymać każdego kto tu przyjdzie. Czekaliśmy na kogoś z dowódctwa, nareszcie przyszło dwóch mężczyzn /ale już po zabraniu dokumentów przez gestapo/, których ja nie znałam. Baliśmy się z nimi rozmawiać podejrzewaliśmy, że to prowokatorzy. Wreszcie mjr Grützmacher, przyjechał i wszystko mu opowiedzieliśmy. Mjr Grützmacher wiedział, że z tamtymi nie chciałam

rozmawiać, lecz nie wiedział, że Niemcy zabrali dokumenty. Od czerwca gestapo dało nam spokój, lecz obserwowali nas miejscowi Niemcy.

Wujek zginął w 1944 r. przy końcu grudnia, Gołaszewski zginął chyba w czasie ewakuacji.

W więzieniu w Łodzi ciocia dowiedziała się, że to wydał Gracjan. Jeden raz w drodze na przesłuchanie spotkała męża był bardzo pobity, zdążył jej tylko szepnąć, że my /ja i kuyn Henryk/ o niczym nie wiemy. Dlatego chyba nas zostaliwli, albo może byliśmy przynętą.

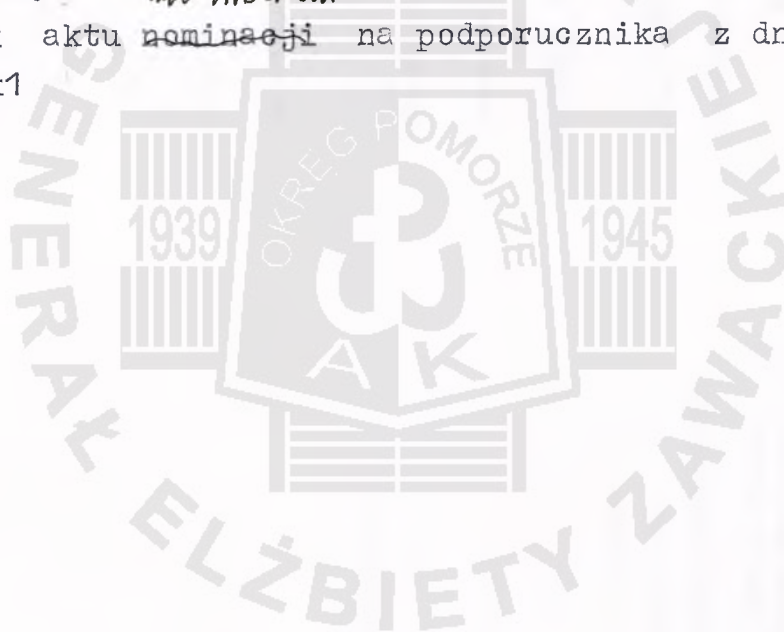
Ciocia w styczniu 1945 r. w czasie ewakuacji więzienia jeszcze z jedną panią /która mieszka w Gdańsku/ uciekły i przeczekały w jakiś minach - za kilka godzin były tam wojska radzieckie.

Adela DAJEWSKA
ps. "Topola"



I/2 DOKUMENTY - *Dejewska Adela*

- kserokopia legitymacji nr 29794 potwierdzająca odznaczenie Adeli Dejewskiej Medalem Wojska w 1948 r.
Kserokopia legitymacji potwierdzająca odznaczenie Adeli Dejewskiej Krzyżem Armii Krajowej **11** XI 1982r /nr 26583/ str.1-2, k.1
- kserokopia legitymacji nr 158 /6/84 M potwierdzająca odznaczenie Adeli Dejewskiej Medalem 40-lecia Polski Ludowej str. 3 ,k.1
- zaświadczenie nr 23 /1990 /kopia/ wystawione przez F AP AK w Toruniu dnia 1 V 1990 r.
str.4 , k.1 *mianowania BA*
- kserokopia aktu ~~nominacji~~ na kaprala z dnia 11 XI 1996r.
str.5 , k.1 *mianowani*
- oryginał aktu ~~nominacji~~ na podporucznika z dnia 2 IV 2001
str.6.k1



D-1

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 29794

Stopień imię, nazwisko ... SZEJ.

LEJEWSKA ADELA ps. "TOPOLA"

Oddział AK

Odniesiony został po raz 1 i 2



Londyn dnia 15

M. Wygęsa

D-1

Nazwisko ... DEJEWSKA

Imię ... Adela

Pseudonim ... "TOPOLA"

Przydział ... AK

... sztab A.C. Pomorze

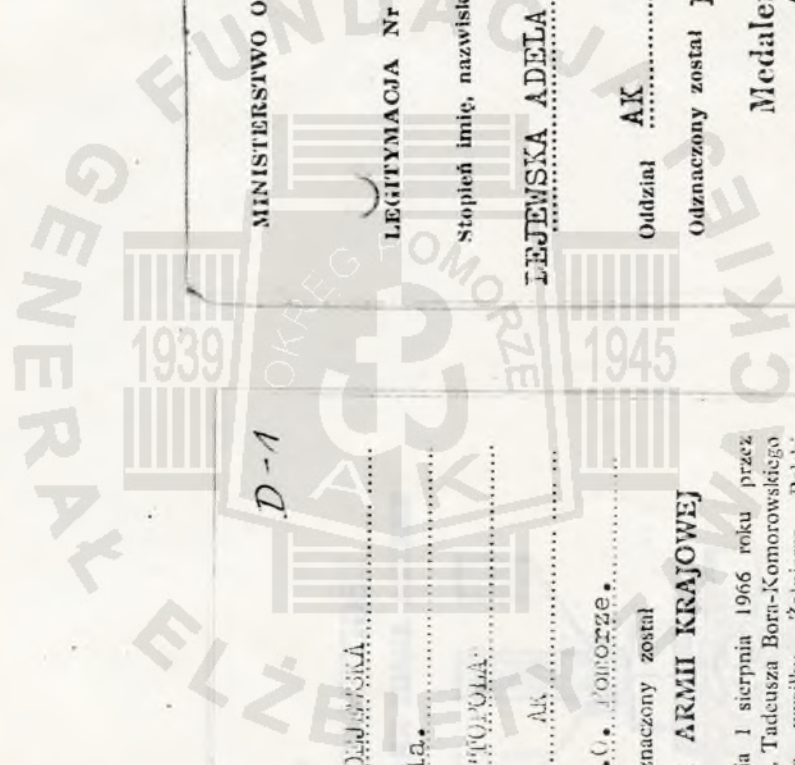
Odniesiony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Borna-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939 — 1945

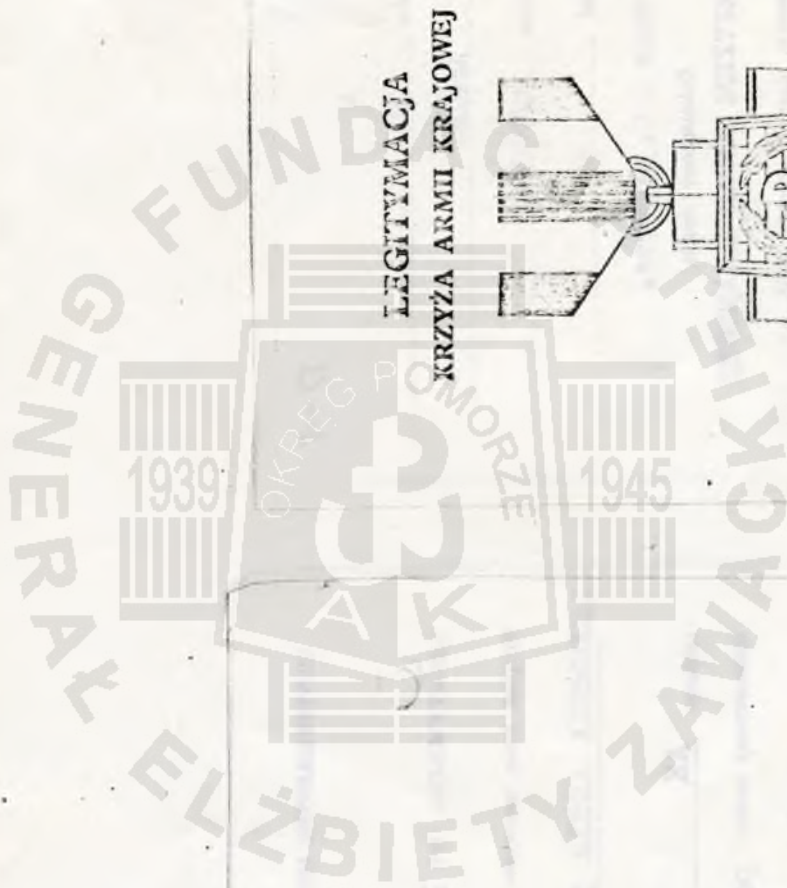
Podpis:

Londyn, dnia ... 11/11/82

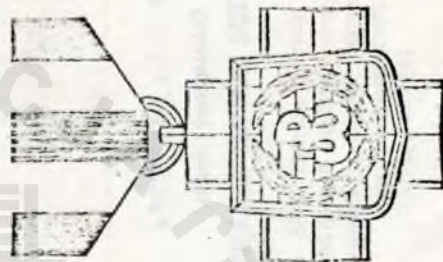


I/2/1

I/2/2



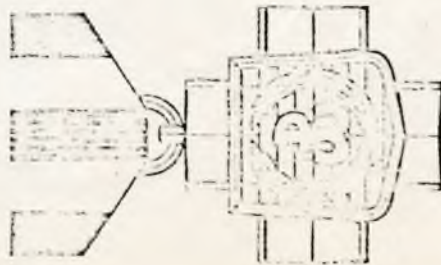
LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMI KRAJOWEJ



Nr.....20282.....

LEGITYMACJA

KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 20252

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

WARSZAWA

dnia 22 lipca 1984 r.

UCHWAŁA R. ... Y PAŃSTWA

Nr. 158/6 /84 M

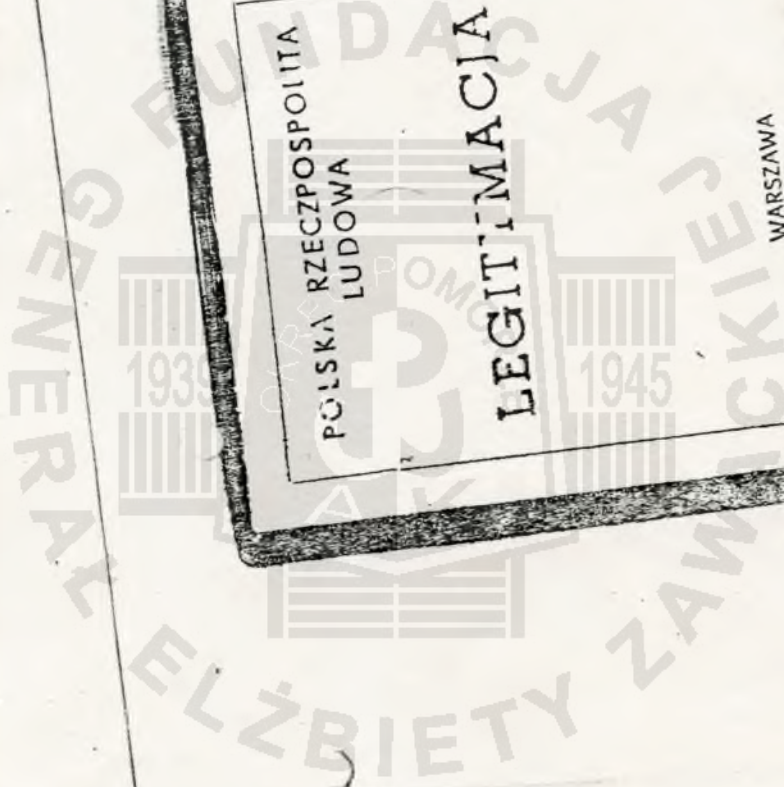
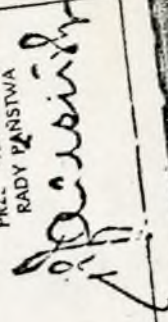
odznaczony(a) został(a)

DEJEWSKA

Ob.
Adela c. Bronisława

MEDALE ...
40-LECIA POLSKI LUDOWEJ

PR. ... DNICZACY
RADY PAŃSTWA



2/2/3

Toruń, 1.5.1990 r.

I/2/4

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr.23/1990

Stwierdzam, że w zbiorach Fundacji Archiwum Pomorskie AK znajdują się materiały historyczne dotyczące żołnierza AK Adeli Dejewskiej ps "Topola" ur.29.8.1923 r. w Toruniu, córki Bronisława i Bronisławy zd. Ziółkowskiej. Adela Delewska zamieszkuje w Toruniu

W/w została zaprzysiężona w kwietniu 1942 r. przez nieżyjącego organizatora obwodu AK Wąbrzeźno, *Żołnierza Gzosiaka z Mlewa* Pełniła funkcję łączniczki i obstawy szefa sztabu Okręgu Pomorskiego mjr Józefa Chylińskiego ps. "Wicher". W latach 1942/43 do marca 1944 przewoziła materiały "Wichra" z Mlewa/Kowalewa do Torunia. W Mlewie znajdowała się siedziba ~~placów~~ o kryptonimie "Medalion" Okręgu Pomorskiego AK w gospodarstwie Jana Dejewskiego ps. "Rybitwa", w Toruniu punkt kontaktowy mieścił się przy ul. Kilińskiego 14.

Prezes Fundacji.

Elżbieta Zawada

Dr inż. Elżbieta Zawada
ul. Słowackiego 125 m 25, tel. 173-44
67-100 TORUŃ



I/2/5



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WOJSKOWY KOMENDANT UZUPEŁNIEN W TORUNIU
(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

Panią Adelę DEJEWSKĄ c. Bronisława
(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

KAPRALA

z dniem11. listopada. 1996r.....



KOMENDANT
Wojskowej Komendy Uzupelnien
Torun

plk mjr Aleksander Boryowicz

Torun, 11. 11. 1996r.....
(data)



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

kpr. Adela DEJEWSKA c. Bronisława

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

PODPORUCZNIKA

2 kwietnia 2001 r.

z dniem



S Z E F
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO
BYDGOSZCZ

plk dypl. Antoni DĘBIŃSKI

8 maja 2001 r.

(data)

(II/12)

II / M A T E R I A Ł Y uzupełniające relację - *Dejewska*

- Adela!*
1. - artykuł w "Nowościach" z 8 listopada 1996 r Ryszarda Warty
" Dziewczyna z pseudonimem " *omył. + kserokop.*
str. ~~12~~, k. ~~2~~ s. 1 k. 1
 2. - nekrolog w "Nowościach" z dnia 4 IX 2001 r
str. 2, k. 1
 3. - maszynopis art. p. Elli Skerskiej art. do "Nowości" Medalion"
str. 3, k. 1
 4. - maszynopis Biogramu Adeli Dejewskiej, rękopis biogramu
A. Dejewskiej.
str. 4-6, k. 2
 5. - artykuł w "NOWOSCIACH" z 24 09. 2001 Elżbiety Skierskiej^e
" Odeszła Łączniczka".
str. 7, k. 1.
 6. - artykuł w "NIEDZIELI" nr 41 - Toruń 14 X 2001
str. 8, k. 1.
 7. - B. Skrobicka - biogram Adeli Dejewskiej, mpis
Ojczyk Duchet d. 2 s. 9-10
 8. - Ojczyk M., Skrobicka B., Dejewska Adela, [w:] S.B.K.P.
1939-1945", pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, a. 5, s. 41-42.
kserokop. s. 41-42 k. 2 s. 11-12

Zwitki banknotów ukryte były w puszcze kawy, zapakowanej oczywiście w taki sposób, że wyglądała jakby przed chwilą kupiono ją w sklepie

- Czy się bałam? Nie, chociaż zagrożenie przecież było wielkie. Ale wtedy nie myślało się o tym. Gdy ma się 18, 19 lat łatwo można sobie pozwolić na brawurę - śmieje się dzisiaj Adela Dejewska. - Dziś już chyba nie stać by mnie było na takie ryzyko.

Życiorys typowy dla pokolenia polskich Kolumbów. Przedwojenne dzieciństwo, gimnazjum, potem wojna i konspiracja, z tym całym brawurowym balansowaniem między śmiertelnym zagrożeniem a „normalnym” życiem w okupowanym kraju. I później jeszcze długie powojenne lata, gdy lepiej było milczeć o tym, co traktowane winno być za zasługę i honor. Polski życiorys w nienormalnych czasach. W piątek, 15 listopada, na swój kombatancki zjazd zjawia się w Toruniu takie jak ona, Polki z wojennym doświadczeniem, żołnierki, konspiratorki.

Tysiące w kawie

- „Topola”. Ten pseudonim dał mi „Janusz”, pułkownik Pałubicki. Byłam wtedy wysoka, szczupła, właśnie jak topola. I tak już zostało - dodaje Adela Dejewska.

Do wybuchu wojny przyszła „Topola”, rodowita torunianka, zdążyła ukończyć trzy klasy gimnazjum.

- Gdy wybuchła wojna, zaczęły się wywózki na roboty do Niemiec. Trzeba było się jakoś ratować. Ojciec wywiózł mnie na wieś, do Mlewa pod Wąbrzeźnem, do swego brata, żebym tam przeczekała okupację - wspomina.

Właśnie w Mlewie rozpoczęła się konspiracyjna przygoda nastolatki. - Znalazłam się w Armii Krajowej przez stryja. On został na początku zwerbowany. W Mlewie, oznaczonym kryptonimem „Medalion”, właśnie w jego domu była komenda okręgu AK, inspektorat Grudziądz. Tutaj rezydowali pułkownicy - Jan Pałubicki, pseudonim „Janusz” i Józef Chyliński, „Wicher”, „Kamień” - obaj przedwojenni zawodowi oficerowie.

Mlewo świetnie nadawało się do konspiracyjnej działalności, zgodnie zresztą z zasadą, że najciemniej pod latarnią. Większość polskich rodzin wysiedlono, pozostały tylko cztery polskie gospodarstwa, obok jezior, na uboczu. Zaczęło się wiosną 1942 roku. „Topola” została łączniczką pułkownika Chylińskiego. Przewoziła konspiracyjne meldunki, rozkazy z Mlewa do... rodzinnego mieszkania. Tam właśnie był punkt kontakto-

wy. Z toruńskiego mieszkania Dejewskich przy Kilińskiego odbierał je inny kurier, Olszewski, i przewoził dalej.

Najlepiej było jechać rowerem. Konspiracyjne dokumenty, których odkrycie przez Niemców równałoby się karze śmierci i to nie tylko dla łączniczki, jeździły na trasie Mlewo - Toruń, schowane w ro-

Gdzieś zimą 1944 roku w Łodzi wpadł Olszewski, następnie po „Topoli” ogniwo w łącznikowym łańcuszku. Sprawę zaczęło rozpracowywać łódzkie gestapo

- Dokładnie pamiętam ten dzień. Gdzieś tak po południu wezwano stryja do sołtysa. Bardzo długo nie wracał, jego żona, pełna najgorszych przeczuć, strasznie się dener-

o ucieczce, cały teren wokół gospodarstwa było przecież widać jak na dłoni. Oficerowie schowali się w jednym z pokoi za taką dużą kanapą i czekali z bronią gotową do strzału, my byliśmy w innym pokoju. Gdy gestapo weszło do domu tylko czekaliśmy, kiedy zacznie się strzelanina. I co się okazało? Akurat tam, gdzie schowali się akowcy, Niemcy nie zajrzeli. Po kilku dniach gestapowcy pojawili się znowu, oficerów już oczywiście nie było, ale od razu odnaleźli dobrze schowane archiwum komendy, którego nie zdążyliśmy wywieźć. Po prostu już bardzo dobrze wiedzieli, gdzie szukać.

Raz na tydzień dla pamięci

Po wojnie Adela Dejewska wróciła do Torunia. Powojenny standard: szkoła, potem przez lata praca w szkole, na emeryturę odchodziła jako zastępca dyrektora podstawowej „dwudziestki”. Na szczęście obeszło się bez także typowego dla akowców zderzenia z peerelowską sprawiedliwością

- Obaj moi zwierzchnicy - i Pałubicki, i Chyliński - siedzieli. Jeden spędził w więzieniu 10 lat, drugi chyba osiem. Ja zmieniłam środowisko, nikomu nie mówiłam o moich okupacyjnych doświadczeniach. My zresztą pracowaliśmy wtedy w głębokiej konspiracji, bardzo niewiele osób znałam, a jeszcze mniej wiedziało o mojej funkcji - wyjaśnia.

Na swój sposób do konspiracji wróciła po latach, gdy Elżbieta Zawacka zaczęła organizować w Toruniu archiwum Armii Krajowej. Dziś pani Adela raz na tydzień społecznie pracuje w Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej.

- Czasami mówi się, że na Pomorzu mało się wtedy działo, że nie konspirowano. A to przecież nieprawda. I chyba dlatego jeszcze raz musimy działać, pracować, po to, żeby całej tej przeszłości kiedyś nie zapomniano.

RYSZARD WARTA

Dziewczyna z pseudonimem



Fot. ALICJA PIOTROWSKA

werowej ramie. Do Torunia wędrowały także pieniądze.

- Były to duże sumy. Raz 34 tys. marek, potem jeszcze 20 tys. Zwitki banknotów ukryte zostały w puszcze kawy, takiej zwykłej neski, zapakowanej oczywiście tak, że wyglądała jakby przed chwilą kupiono ją w sklepie. Jazda ponad 30 kilometrów z jedną kawą byłaby podejrzana, więc kawa jechała w siatce przytroczonej do ramy z masą innych spożywczych produktów - wspomina Adela Dejewska.

Księżyc i gestapo

Kto wie ile razy do Torunia wjechały jeszcze nafaszerowany gorącym towarem rower, gdyby nie „wsypa”.

wowała. Na dodatek w domu byli akurat obaj oficerowie, komendanci „Janusz” i „Wicher”. Pamiętam bardzo dobrze, była bardzo jasna, księżycowa noc. W pewnej chwili usłyszeliśmy, że idą Niemcy. Szli, bo przez śniegi nie można był do nas dojechać samochodem. Nie było mowy

VI Sesja popularnonaukowa „Wojenna służba Polek w II wojnie światowej” rozpocznie się w sobotę, 16 listopada. Obrady trwać będą w Sali Wielkiej Dworu Artusa. Sesja połączona jest ze zjazdem kombatanek, imprezami towarzyszącymi będą wystawa „Wojenna służba kobiet w literaturze” w Bibliotece Głównej UMK oraz ekspozycja zdjęć i umundurowania formacji kobiecych w Dworze Artusa. O programie będziemy jeszcze szerzej informowali. (rw)

"NOWOSCI" 4 września 2001



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 01.09.2001 roku zmarła po chorobie moja kochana Siostra, Kuzynka i Ciocia

Śp. ADELA DEJEWSKA

ppor. AK, lat 78
wieloletni pedagog i wychowawca młodzieży

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dnia 05.09.2001 roku o godz. 12.00 wyprowadzeniem z Domu Pogrzebowego „Sotor” przy ul. Bażyńskich do kościoła pw. Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Podgórznej, gdzie zostanie odprawiona Msza św. żałobna. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego.

Pograżona w smutku
SIÓSTRA i RODZINA

Autokar zostanie podstawiony przy Domu Pogrzebowym „Sotor” przy ul. Bażyńskich.

220632

MEDALION

Życie Adeli Dejewskiej rodowitej torunianki, od 1947 r. nauczycielki, jest typowe dla odchodzącego pokolenia Kolumbów.

We wrześniu 1939 r. była uczennicą kl. III Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu. Aby uchronić córkę przed wywiezieniem na roboty przymusowe ojciec, w listopadzie 1939, umieścił ją w domu stryja w Mlewie koło Wąbrzeźna. Wkrótce dom w Mlewie stał się załóżkiem konspiracji. W bunkrze zbudowanym nad jeziorem słuchano radia Londyn, a Adela wraz z innymi przekazywała komunikaty zaufanym. Zaprzysiężonym żołnierzem Armii Krajowej dziewiętnastoletnia Adela została w kwietniu 1942 r. Pod ps. „Topola” (była wysoka i smukła) powierzono jej funkcję łączniczki Szefa Sztabu Komendy Okręgu AK Pomorze mjr. Józefa Chylińskiego ps. „Wicher”. Stojący bowiem na uboczu dom w Mlewie stał się konspiracyjną kwaterą przez całą okupację ukrywającego się Chylińskiego, a nadano jej kryptonim *Medalion*. W *Medalionie* czasowo ukrywał się także Komendant Okręgu AK Pomorze płk Jan Pałubicki ps. „Janusz” i in. Adela - „Topola” z Mlewa do Torunia na punkt kontaktowy w domu rodziców przy ul. Kilińskiego 14 przewoziła rozkazy. Meldunki odbierała od ukrywającego się tam Gustawa Olszewskiego ps. „Gracjan” ówczesnego szefa łączności Komendy Okręgu AK Pomorze. Doskonałym schowkiem, także na pieniądze przewożone dla potrzeb organizacji (były to duże kwoty), okazała się umieszczona wśród zakupów puszka po kawie i maskotka - łaciaty piesek. Niezwykle niebezpieczne i odpowiedzialne były latem 1943 r. rowerowe wyprawy z Mlewa do Torunia, w czasie których pilotowała Józefa Chylińskiego, podróżującego najczęściej w mundurze kolejarza. Wtedy do jej obowiązków należało zapewnienie bezpieczeństwa - m. in. wiozła konspiracyjną pocztę i dokumenty. W lutym 1944 r. okupant odkrył *Medalion*, a przebywający w czasie rewizji Józef Chyliński i Jan Pałubicki nie zostali aresztowani, mimo iż przebywali w domu z bronią gotową do obrony. W czasie ponownej rewizji odkryto w maglu schowek z archiwum Szefa Sztabu.

Adela ps. „Topola” uniknęła aresztowania, pozostawiona „na przynętę”. Do Torunia wróciła w lutym 1945 r. Zdała maturę, zdobyła kwalifikacje pedagogiczne i od lutego 1947 r. uczyła, uzupełniając równocześnie wykształcenie. Od 1959 r. do przejścia na emeryturę 1 IX 1978 r., pełniła funkcję zastępcy dyrektora, ostatnio w Szkole Podstawowej nr 20 w Toruniu.

Na swój sposób do konspiracji wróciła po latach, gdy Elżbieta Zawacka zaczęła gromadzić dokumenty o pomorskiej konspiracji. W latach dziewięćdziesiątych społecznie pracowała w Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu.

W maju 2001 r. otrzymała awans na stopień ppor. WP. Zmarła w rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Ushorska
Ella Skerska

Dejensha Adela (1923 - 1945) ps. Topoleń techniczka
szefa szlaku drogi Pomorskiej Pk.

Urodzona 29.08.1923 w Toruniu. Ojciec technik kolejowy
w Toruniu, matka Polonica z d. Ziobrowska. Przed wojną
do 1939 uczyła się w szkole gimnazjum im. Królowej Jadwy
w Toruniu, równocześnie odbywała szkolenie w PPK -
Kadry była M. Nowicka.

W czasie okupacji, aby uniknąć rezerwy me. Próbowała do
Niemiec od listopada 1939 do końca stycznia 1945
przebywała w gospodarstwie rolnym wroc. stryja
Hanna Dejensha ps. Mlewa pod Webrzynie.
Stryj Jan ps. Rybitwa, żona Zofia byli z Niemcami Pk.
Adela w kwietniu 1942 została zaprowadzona przez
nieznanego jej organizatora obwodu Pk Webrzynie Karol
Groszala z Mlewa przynajmniej ps. Topoleń

W gospodarstwie stryja Jan ps. Rybitwa znajdowała się
siedem obywateli. Medalem drogi Pomorskiej
Pk. Adela pełniła funkcję techniczki i obsługuje
szefa szlaku drogi Pom. Pk. Młj, szefa Chylińskiego
ps. Wicher, w Mlewie występował pod ps. "Julian"

Zadaniem Topoleń było przewożenie państwowych (określenie
miał być 35000 Rbl) zarządy w takich miejscach jak
w paśmie Kamy zbrojowej z Mlewa do Torunia -
mieszkanie rodziców przy ul. Kilińskiego 14, szef
obwodu Gucjan - Gustaw Obrowski, latem 1943
jeździła nowym z Julianem (młj. Chyliński) do Torunia
jako dostawca mającej przy sobie jego papierozy.

W lutym 1944 awansowała stryja Jan, po której stryja
Zofia. W czasie rezerwy w gospodarstwie w Mlewie prze-
bywała: ppłk J. Petubich, młj. Chyliński ps. Gützmadel
który przeszedł na niemieckie awansował.

A. Dejensha przebywała w gospodarstwie do końca
stycznia 1945 - (pozostawiona przez Gestapo jako
przynęta).

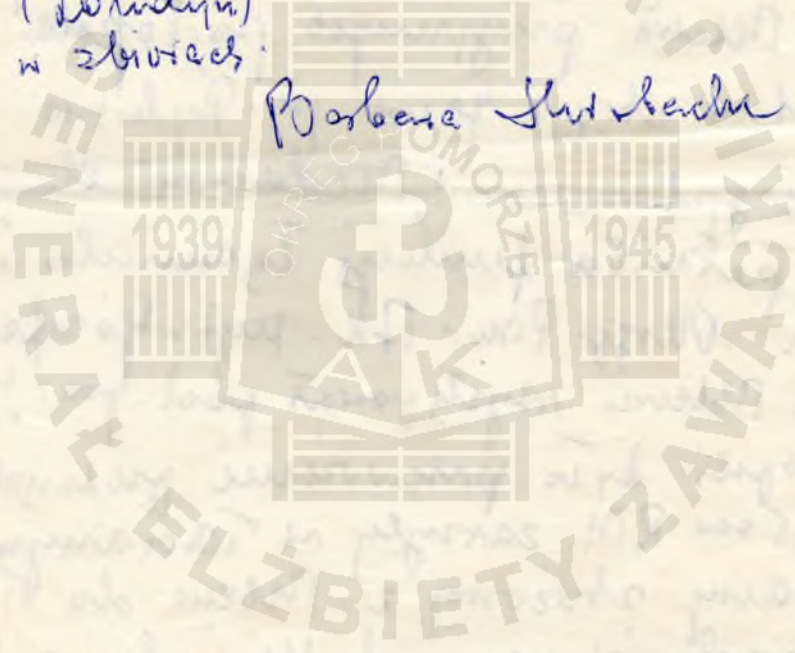
W lutym 1945 powróciła do Torunia, ukończyła
liceum ogólnokształcące, złożyła w 1946 matura.
Ukończyła kurs pownaturalny przygotowujący do
pracy w zawodzie nauczycielki. Od lutego 1947
pracowała jako nauczycielka, ukończyła S IV, oraz
składała egzamin z zakresu Geografii. Obecnie na
emeryturze.

Zbiórka. Arch. Pom. - Ark. teatru K 396 Rocznik
Torunski z 1983 artykuł E Zawackiej: "Pellin' torunianin
w konspiracji wojennej pod koniec ostatniej wojny"
str 67.

Odznaczenia: Medal Wojny, Krzyż Armii Krajowej
(Londyn)

Fotografia jest w zbiorach.

Barbara Szturba



-3- 511 dalne Staw 13/6

Dejewska Adela ps. "Topola" /1923 .../, łączniczka szefa sztabu KO Pom. AK

Ur. 29.08.1923 r. w Toruniu, c. Bronisława, technika kolejowego i Bronisławy z d. Ziółkowskiej. Do 1939 r. ukończyła 3 klasy gimn. im. Królowej Jadwigi w Toruniu i równocześnie odbyła szkolenie w PWK - kmdtką była Maria Nowicka.

Podczas okupacji dla uniknięcia wywozu na roboty do Niemiec przebywała w gospodarstwie rolnym swego stryja, Jana Dejewskiego, w Mlewie pod Wąbrzeźnem. Jan Dejewski ps. "Rybitwa" i jego żona Zofia byli również żołnierzami AK. W kwietniu 1942 r. Adela została zaprzyjężona przez Kazimierza Grzesiaka z Mlewa, organizatora obwodu AK Wąbrzeźno, ^{i komendanta placówki Mlewo;} przyjęła ps. "Topola". W gospodarstwie stryja Jana ps. "Rybitwa" mieściła się siedziba Okręgu Pomorskiego AK o kryptonimie "Medalion". A. Dejewska pełniła funkcję łączniczki i obstawy szefa sztabu KO Józefa Chylińskiego ps. "Wicher", który w Mlewie występował pod ps. "Julian". Zadaniem "Topoli" było m.in. przewożenie pieniędzy /około 5 razy, w tym raz 35.000 RM, zaszytych w pasie/ z Mlewa do Torunia, do mieszkania jej rodziców, przy ul. Kilińskiego 14, skąd odbierał je Gustaw Olszewski ps. "Gracjan", szef łączności KO Pom. Latem 1943 r. jeździła rowerem z "Julianem" /mjr Chyliński/ do Torunia jako jego obstawa, wioząc jego papiery. W gospodarstwie w Mlewie w lutym 1944 r. gestapo przeprowadziło rewizję, gdy przebywał tam sztab KO: ppłk Jan Pałubicki, mjr Chyliński i por. H. Gruetzmacher. ^{druga przytomność stryjenki} Szczęśliwie uniknęli oni aresztowania. Wkrótce został aresztowany stryj Jan i stryjenka Zofia. "Topola" przetrwała w Mlewie do stycznia 1945 r. pozostawiona przez gestapo jako przynęta.

W lutym 1945 r. powróciła do Torunia, w 1946 r. zdała maturę. Od 1947 r. pracowała jako nauczycielka, kończąc jednocześnie SN i studia wyższe /geografia/. Obecnie na emeryturze, ~~działa w FAP AK.~~

AP AK T.A. Dejewskiej; E. Zawacka, Polki toruńskie... 5. 67.

B. Skroba 36



GAZETA
POMORZA I KUJAW

CENA 1,10 zł (w tym 7% VAT)

24.09.2001

NOWOŚCI

Rok założenia 1967

www.nowosci.com.pl

Przewoziła rozkazy Armii Krajowej

Odeszła łączniczka

Życie Adeli Dejewskiej, rodowitej torunianki, od 1947 r. nauczycielki, jest typowe dla odchodzącego pokolenia Kolumbów.

We wrześniu 1939 r. była uczennicą kl. III Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu. Aby uchronić córkę przed wywiezieniem na roboty przymusowe, ojciec w listopadzie 1939 umieścił ją w domu stryja w Mlewie koło Wąbrzeźna. Wkrótce dom w Mlewie stał się załóżką konspiracji. W bunkrze zbudowanym nad jeziorem słuchano Radia Londyn, a Adela wraz z innymi przekazywała komunikaty zaufanym. Zaprzysiężonym żołnierzem Armii Krajowej dziewiętnastoletnia Adela została w kwietniu 1942 r. Pod ps. „Topola” (była wysoka i smukła) powierzono jej funkcję łączniczki Szefa Sztabu Komendy Okręgu AK Pomorze mjr. Józefa Chylińskiego ps. „Wicher”. Stojący bowiem na uboczu dom w Mlewie stał się konspiracyjną kwaterą przez całą okupację ukrywającego się Chylińskiego, a jej nadano kryptonim Medalion. W kwaterze tej czasowo ukrywał się także komendant Okręgu AK Pomorze płk Jan Pałubicki ps. „Janusz” i inni. Adela-„Topola” z Mlewa do Torunia na punkt

kontaktowy w domu rodziców przy ul. Kilińskiego 14 przewoziła rozkazy. Meldunki odbierała od ukrywającego się tam Gustawa Olszewskiego ps. „Gracjan”, ówczesnego szefa łączności Komendy Okręgu AK Pomorze. Doskonałym schowkiem, także na pieniądze przewożone dla potrzeb organizacji (były to duże kwoty), okazała się umieszczona wśród zakupów puszka po kawie i maskotka – łaciąty piesek. Niezwykle niebezpieczne i odpowiedzialne były latem 1943 r. rowerowe wyprawy z Mlewa do Torunia, w czasie których pilotowała Józefa Chylińskiego, podróżującego najczęściej w mundurze kolejarza. Wtedy do jej obowiązków należało zapewnienie bezpieczeństwa – m.in. wiozła konspiracyjną pocztę i dokumenty. W lutym 1944 r. okupant odkrył Medalion, a przebywający w czasie rewizji Józef Chyliński i Jan Pałubicki nie zostali aresztowani, mimo iż przebywali w domu z bronią gotową do obrony. W czasie ponownej rewizji odkryto w maglu schowek z archiwum Szefa Sztabu.



Adela ps. „Topola” uniknęła aresztowania, pozostawiona „na przynętę”. Do Torunia wróciła w lutym 1945 r. Zdała maturę, zdobyła kwalifikacje pedagogiczne i od lutego 1947 r. uczyła, uzupełniając równocześnie wykształcenie. Od 1959 r. do przejścia na emeryturę 1 IX 1978 r., pełniła funkcję zastępcy dyrektora, ostatnio w Szkole Podstawowej nr 20 w Toruniu.

Na swój sposób do konspiracji wróciła po latach, gdy Elżbieta Zawacka zaczęła gromadzić dokumenty o pomorskiej konspiracji. W latach dziewięćdziesiątych społecznie pracowała w Fundacji „Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej” w Toruniu.

W maju 2001 r. otrzymała awans na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Zmarła tego roku w rocznicę wybuchu II wojny światowej.

ELLA SKERSKA

B i o g r a m

Dejewska Adela ps. "Topola" /1923 -2001/; kurierka , łączniczka oraz pilotka szefa sztabu KO AK Pom.

Urodzona 29 VIII 1923 r.w Toruniu;córka kolejarza Bronisława i Bronisławy z d. Ziółkowska.

Do chwili wybuchu wojny ukończyła 3 kl. Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu , w którym odbyła szkolenie P W K pod kierunkiem kmdt. Marii Nowickiej .

Od listopada 1939 r do końca wojny mieszkała w Mlewie (insp. Grudziądz/ u stryja Jana Dejewskiego właściciela gospodarstwa rolnego żołnierza AK ps. "Rybitwa".

W domu jej stryja w Mlewie od wiosny 1942 r. do lutego 1944 r. znajdowała się kwatera , punkt kontaktowy oraz archiwum KO AK Pom. o krypt. "Medalion" . Przebywali tam m. in. kmdt. KO AK Pom. Jan Pałubicki ps. "Janusz" , szef sztabu KO AK Pom. Józef Chyliński ps. "Wicher" w Mlewie "Julian" , członek sztabu KO AK Pom. Henryk Gruetzmacher ps."Michał" . W sąsiednim gospodarstwie u Leona Gołaszewskiego kwatrował szef wywiadu KO AK Pom. i zstępca szefa szefa sztabu KO AK Pom. Józef Gruss ps. "Stanisław" . Do Mlewa przyjeżdżała z Dobrzynia n/Drwęcą łączniczka Maria Spodniewska ps."Teresa" , żona Tadeusza Spodniewskiego ps."Zbigniew" łącznika J. Chylińskiego , kuriera insp. AK Brodnica.

Służbę w AK Dejewska rozpoczęła latem 1942 r. po zaprzysiężeniu jej do AK przez Kazimierza Grzesiaka kmdt. Placówki AK Mlewo przyjmując nadany jej ps. "Topola" .W konspiracji jako łączniczka , kurierka KO AK przewoziła m. in. pieniądze , meldunki , dokumenty dostarczając je do punktu kontaktowego , który znajdował się w mieszkaniu jej rodziców na ul. Kilińskiego 14 m 1 w Toruniu. Pieniądze i dokumenty odbierał od niej szef łączności KO AK Pom. Gustaw Olszewski ps. "Wojtek "Gracjan". Pilotowała także J.Chylińskiego z Mlewa do Torunia.

Po aresztowaniu G. Olszewskiego i żołnierzy AK insp. Grudziądz , gestapo zdobyło informację o kwaterze i punkcie kontaktowym w Mlewie, w wyniku czego w lutym 1944r . aresztowano J. Dejewskiego, jego żonę Zofię Dejewską oraz sąsiada L. Gołaszewskiego.

Po tych aresztowaniach Dejewska dalej mieszkała w Mlewie będąc świadkiem przeprowadzonych kilkanaście razy rewizji i kontroli przez gestapo.

W lutym 1945 r. powróciła do domu rodzinnego w Toruniu i ukończyła 4-tą klasę Gimnazjum im. Królowej Jadwigi zdając maturę w czerwcu 1946 r.

- 2 -

Po ukończeniu 5-cio miesięcznego kursu pomaturalnego przygotowującego ją do pracy w zawodzie nauczyciela w lutym 1947 r. rozpoczęła pracę jako nauczycielka w szkole podstawowej nr 20 w Toruniu. Pracując ukończyła zaocznie Studium Nauczycielskie oraz wyższe studia z zakresu geografii.

Dnia 1 IX 1978 r. przeszła na emeryturę. Współpracowała z prof. Elżbietą Zawacką i była wieloletnim pracownikiem społecznym Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu. Zmarła 1 IX 2001 r. w Toruniu i została pochowana na cmentarzu przy ul. Wybickiego w Toruniu.

W 1996 r. została mianowana na stopień kaprała a w 2001 r na stopień podporucznika wojska polskiego.

Odnaczona została Medalem Wojska /1948/ , Krzyżem Armii Krajowej /1982/ , Medalem 40-lecia Polski Ludowej /1984/ .

Jej ojciec Bronisław Dejevski ps. "Semafor" , żołnierz AK wywiadu kolejowego insp. AK Toruń. Do służby w AK został zaprzysiężony w jesieni 1942 r. przez J. Chylińskiego. Zbierał informacje o ruchu pociągów oraz ich zawartości, przekazując je bezpośrednio G. Olszewskiemu. W jego mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 14 w Toruniu była kwatera i skrzynka pocztowa KO AK Pom. Kwaterowali u niego m. in. G. Olszewski i J. Chyliński .

Jej matka Bronisława ps. "Anna" była też żołnierzem AK , zaprzysiężona wiosną 1942 r. przez G. Olszewskiego.

AP AK, T. ; Dejevska A. , Dejevska Z. , Dejevski H. ; AK na Pomorzu...
 J a s z o w s k i T. , Okr. P m. AK Podokręg...; Sł.Konsp. Pom...cz.1,4;
 K w i a t k o w s k a - D y b a ś E., Relacje Członków Konspiracji
 Pomorskiej w latach 1939 - 1945 .; W a r t a W. ,"Dziewczyna z
 pseudonimem " , Nowości z 8 XI 1996 r. ; Z a w a c k a E. ,"Polki
 toruńskie w konspiracji wojskowej podczas ostatniej wojny" , Rocznik
 Tor... z 1983 r. s.67.

Barbara Skrobacka , Michał Ojczyk

Dejewska Adela ps. „Topola” (1923–2001), kurierka, łączniczka oraz pilotka szefa sztabu KO AK Pom.

Urodzona 29 VIII 1923 r. w Toruniu; córka kolejarza Bronisława i Bronisławy z d. Ziółkowskiej.

Do chwili wybuchu wojny w 1939 r. ukończyła trzy klasy Gimnazjum im. ks. S. Kujota w Toruniu, w którym przeszła szkolenie PWK pod kierunkiem kmdt. Marii Nowickiej.

Od listopada 1939 r. do końca wojny mieszkała w Mlewie (podczas okupacji Insp. AK Grudziądz) u stryja Jana Dejewskiego, właściciela gospodarstwa rolnego, żołnierza AK ps. „Rybitwa”.

W domu stryja w Mlewie od wiosny 1942 r. do lutego 1944 r. znajdowała się kwatera, punkt kontaktowy oraz archiwum KO AK Pom. krypt. „Medalion”. Przebywali tam m.in. kmdt. KO AK Pom. ppłk Jan Pałubicki ps. „Janusz”, szef Sztabu KO AK Pom. Józef Chyliński ps. „Wicher” (w Mlewie nosił ps. „Julian”) oraz członek sztabu KO AK Pom. i zarazem kmdt. Podokręgu Północnego AK Henryk Gruetzmacher ps. „Michał”. W sąsiednim gospodarstwie u Leona Gołaszewskiego kwaterował szef wywiadu KO AK Pom. i zastępca szefa sztabu KO AK Pom. Józef Gruss ps. „Stanisław”. Do Mlewa przyjeżdżała też z Dobrzynia n. Drwęcą łączniczka Maria Spodniewska ps. „Teresa”, żona Tadeusza Spodniewskiego ps. „Zbigniew” łącznika J. Chylińskiego, kurierka Insp. AK Brodnica.

Służbę w Armii Krajowej rozpoczęła latem 1942 r. po zaprzysiężeniu jej przez Kazimierza Grzesiaka kmdt. Plac. AK Mlewo, przyjmując ps. „Topola”. Jako łączniczka i kurierka Komendy Okręgu przewoziła m.in. pieniądze, mel-dunki, dokumenty. Dostarczała je do punktu kontaktowego, który znajdował się w mieszkaniu jej rodziców przy ul. Kilińskiego 14 m. 1 w Toruniu. Pieniądże i dokumenty odbierał od niej szef łączności KO AK Pom. Gustaw Olszewski ps. „Wojtek”, „Gracjan”. Pilotowała także J. Chylińskiego z Mlewa do Torunia.

Po aresztowaniu G. Olszewskiego i żołnierzy Insp. AK Grudziądz, gestapo zdobyło informację o kwaterze i punkcie kontaktowym w Mlewie i w lutym 1944 r. aresztowało J. Dejewskiego, jego żonę Zofię Dejewską oraz sąsiada L. Gołaszewskiego.

Po tych aresztowaniach dalej mieszkała w Mlewie, będąc świadkiem przeprowadzonych kilkanaście razy przez gestapo rewizji i kontroli.

W lutym 1945 r. powróciła do domu rodzinnego w Toruniu i ukończyła czwartą klasę Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, zdając maturę w czerwcu 1946 r.

Po ukończeniu trwającego pięć miesięcy kursu pomaturalnego przygotowywującego ją do pracy w zawodzie nauczyciela, w lutym 1947 r. rozpoczęła pracę

*Stow. b. w. gr. konsp. pomorskiej 1939-1945, pod
red. S. Skierskiej, Toruń 2001, 2.5,*

41



12
jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 20 w Toruniu. Pracując, ukończyła zaocznie studium nauczycielskie oraz wyższe studia z zakresu geografii.

Dnia 1 IX 1978 r. przeszła na emeryturę.

Współpracowała z prof. Elżbietą Zawacką i była wieloletnim społecznym pracownikiem Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu. Zmarła 1 IX 2001 r. w Toruniu i została pochowana na cmentarzu przy ul. Wybickiego.

W 1996 r. została mianowana na stop. kapr., a w 2001 r. na stop. ppor. Wojska Polskiego.

Odznaczona: Medalem Wojska (1948), Krzyżem Armii Krajowej (1982), Medalem 40-lecia Polski Ludowej (1984).

Jej ojciec, Bronisław Dejewski ps. „Semafor”, był żołnierzem wywiadu kolejowego Insp. AK Toruń. Do służby w AK został zaprzysiężony jesienią 1942 r. przez J. Chylińskiego. Zbierał informacje o ruchu pociągów oraz ich zawartości, przekazując je bezpośrednio G. Olszewskiemu. W jego mieszkaniu przy ul. Kilińskiego 14 w Toruniu była kwatera i skrzynka pocztowa KO AK Pom. Kwatrowali u niego m.in. G. Olszewski i J. Chyliński.

Matka Bronisława ps. „Anna” była żołnierzem AK, została zaprzysiężona wiosną 1942 r. przez G. Olszewskiego.

APAK, T.: Dejewska A., Dejewska Z., Dejewski H.; Jaszowski T., *Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej*, w: *AK na Pomorzu...*, passim; tenże, *Okręg Pomorski AK. Podokręg...*, s. 148; Kwiatkowska-Dybaś E., *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, passim; Warta W., *Dziewczyna z pseudonimem*, Nowości z 8 XI 1996 r.; *Sł. konsp. pom...*, cz. 1, 4; Zawacka E., *Polki toruńskie w konspiracji wojskowej podczas ostatniej wojny*, *Rocznik Toruński* 1983, s. 67; *taż*, *Szkice WSK...*, s. 274.

Barbara Skrobacka, Michał Ojczyk



GŁOS Z TORUNIA

DODATEK DO TYGODNIKA KATOLICKIEGO „NIEDZIELA”

zja.torun.pl/niedziela
iecezja.torun.pl

NR 41 (356) J ROK XLIV CZĘSTOCHOWA ● TORUŃ 14 X 2001

Formacji w Seminarium

mauguro- howo-in- ninarium na Win- Toruniu. J akade- w nowo ej, którą oświęcił z diece- ni wzięli rektor

mację seminaryjną. Obecni byli także proboszczowie toruńskich parafii.

Bp Andrzej Suski w homilii przypomniał, czym jest seminarium i jaką powinno spełniać rolę w przygotowaniu proboszczów do pracy w Kościele. Podkreślił, jak ważna jest w tej formacji kaplica seminaryjna, gdzie młody, powołany przez Boga człowiek może doświadczyć działania Ducha Świętego i Jego przemieniającej mocy. Wyraził w tym miejscu swoją wielką radość z faktu powstania nowej kaplicy, która od tej pory będzie służyć alumnom w ich duchowych przygotowaniach do przyjęcia święceń kapłańskich. Przywołując postać św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki dnia, ukazał wzór p r a w d z i w e j ufności, jaką

powinien charakteryzować się współczesny kapłan. Bezgraniczna ufnosć Bogu i służba drugiemu człowiekowi powinna być charakterystycznym rysem duchowej sylwetki każdego kapłana, który na wzór Jezusa jest powołany, aby przede wszystkim służyć.

głicy seminaryjnej

na Wy- s. prof. ólnota im Du- ks. dr ratorzy za for-

Formacji w Seminarium

Duchownym w Toruniu z ks. rektorem rozmawia ks. Marian Wróblewski.

SKI: – poznali swojego opiekuna kursowego, ks. Mariusza Klimka, oraz pogłębili swoje życie modlitwne pod kierunkiem ojca duchownego, ks. Stanisława Suwińskiego.

DOW- owane cyjno- -1 września br. rozpoczął działalność Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika

„Medalion” i „Topola”

Wrzesień – wybuch II wojny światowej i... początek roku szkolnego. Te fakty nierozdzielnie łączyły się z życiem Adeli Dejewskiej, kobiety-żołnierza AK, ppor. WP i nauczycielki, zmarłej w rocznicę września.

Ta rodowita toruniańska 1 września 1939 r. była uczennicą kl. III gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu i mieszkała przy ul. Kilińskiego 14. Ojciec, Bronisław Dejewski, kolejarz pracujący na Dworcu Głównym w Toruniu, w listopadzie 1939 r. wywiózł córkę do Mlewa k. Wąbrzeźna, do swego brata Jana, który był właścicielem leżącego na uboczu gospodarstwa rolnego. Przeprowadzka do stryja miała uchronić Adelę przed wywiezieniem na roboty przymusowe. W niedługim czasie dom Jana Dejewskiego stał się załóżkiem konspiracji. W latach 1942-1944 znajdowała się tam konspiracyjna kwatera i punkt łączności Komendy Okręgu Armii Krajowej „Pomorze” o kryptonimie „Medalion”. Stąd konspiracją pomorską kierował komendant Okręgu Jan Pałubicki ps. „Janusz” i szef sztabu Józef Chyliński, znany jako „Julian”. W sąsiedztwie, u Leona Gołaszewskiego, kwatrował zastępca „Juliana” i szef wywiadu – Józef Gruss ps. „Stanisław”.

Adela, znajdująca się w kręgu kierownictwa konspiracji, latem 1942 r. została łączniczką i kurierką Józefa Chylińskiego. Przysięgę odebrał od niej komendant placówki AK Kazimierz Grzesiak. Ponieważ Adela była wysoka i smukła, nadano jej pseudonim „Topola”. Odtąd Adela – „Topola” często przemierzała rowerem trasę Mlewo-Toruń-Mlewo. Meldunki i rozkazy dostarczała na punkt kontaktowy w domu rodziców, gdzie ukrywał się Gustaw Olszewski ps. „Gracjan”, ówczesny szef łączności Komendy Okręgu „Pomorze”. Doskonałym schowkiem (także na pieniądze dla potrzeb konspiracji, a były to duże kwoty) okazała się umieszczona

wśród zakupów puszka po kawie i maskotka – łaciaty piesek.

Niezwykle niebezpieczne i odpowiedzialne były odbywane latem 1943 r. rowerowe wyprawy z Mlewa do Torunia, w czasie których Adela pilotowała szefa sztabu Józefa Chylińskiego, podróżującego często w mundurze kolejarza. Wtedy do jej obowiązków należało zapewnienie „Wichrowi” (jeden z jego licznych pseudonimów) bezpieczeństwa; wiozła też konspiracyjną pocztę, dokumenty i broń. W lutym 1944 r., w wyniku aresztowań, hitlerowcy wpadli na trop „Medalionu”. W czasie przeprowadzanej rewizji niczego nie znaleźli, mimo że w domu kwatrowali, gotowi do obrony, Jan Pałubicki i Józef Chyliński. W czasie ponownej rewizji został odkryty w maglu schowek z archiwum szefa sztabu. Adela uniknęła aresztowania, bo pozostawiono ją jako „przynętę”, licząc na likwidację przybywających do „Medalionu” konspiratorów.

Do Torunia wróciła w lutym 1945 r. Zdała maturę, zdobyła kwalifikacje pedagogiczne i od 1947 r. uczyła, uzupełniając jednocześnie wykształcenie. Przed emeryturą pełniła funkcję zastępcy dyrektora w Szkole Podstawowej nr 20 w Toruniu. Do dawnej działalności powróciła po latach, gdy prof. Elżbieta Zawacka zaczęła gromadzić dokumenty o konspiracji na Pomorzu. W latach dziewięćdziesiątych społecznie pracowała w Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu. Jej wspomnienia z lat walki z okupantem pomogły wymazać wiele białych plam w historii konspiracji pomorskiej. Cześć Jej pamięci!

Ella Skerska,
dokumentalistka
Archiwum Pomorskie AK

IV/ K O R E S P O N D E N C J A *bieżąca*

¹
- pismo FAP AK do redakcji "NOWOSCI" dnia 4 IX 2001.
str. 1, k. 1

- pismo Fundacji z 27.03.2002 - dot.
wsparcia finansowego Fundacji, mpis kop. k. 1 s. 2



14/1

L. dz. 2949 / A. Pom /

Toruń dnia 4 IX 2001

Redakcja "NOWOSCI"
ul. Mickiewicza
87-100 Toruń .

Szanowni Państwo

Prosimy o zamieszczenie informacji o żołnierzu AK
ś p. Adeli Dejewskiej wg. załączonego tekstu .

Wyrażamy zgodę na ewentualne zmiany redakcyjne.

Z poważaniem

Esberh

P.s.

Załączamy zdjęcie
legitymacyjne Adeli Dejewskiej
do zwrotu .

*Dargontem
osobiscie p
red. Bronisławowi
Lemanskiemu
Dm
5. IX. 2001.*

L. dz. 984 Pom
.....

Toruń dnia 27 III 2002 r

Szanowna Pani
Maria Dejemka

87- 100 Toruń

Szanowna Pani

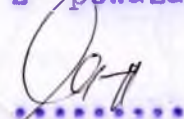
W załączeniu przesyłam Biuletyn Fundacji , w którym przedstawiona jest nasza ubiegłoroczna działalność , natomiast nasza tegoroczna sytuacja finansowa podobnie jak w wielu instytucjach społecznych , jest tragiczna .

Dlatego też osmielałam się zwrócić do Pani o pomoc finansową dla naszej Fundacji . W zamian oferujemy nasze wydawnictwa .

I tak np. w opublikowanej 5 części Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej jest biogram śp. Adeli Dejemskiej .

Jeżeli Pani jest zainteresowana nabyciem tej publikacji informuję , iż koszt książki łącznie z przesyłką wynosi 25 zł / można je przesłać na nasze konto /.

W oczekiwaniu na życzliwe przyjęcie naszej propozycji i pomoc życzę zdrowia z poważaniem .



.....
Dokumentalista mgr Michał Ojezyk

T:K: 396/396 Pom.

Wąbrzeźno

Dejowska Adele

✓ Karty informacyjne

k. 12





Województwo
AK

3

Dejerska, Adela
obecnie mieszka: Toruń

1939
Kato Toruń

1945
zob. liść II środowiska pomor-
skiego okr. Toruń 522 AK

H. M. M.

Grudziądz
AK

4

DEJEWSKA Adela

łączniczka Kurierka AK

Zob. T. Dejewski Henryk insp. Grudziądz.

Om-2001

Grudziądz
AK

5

DEJEWSKA Adela
Łączniczka , Kurierka AK

Zob. T. Dejewski Zofia insp. Grudziądz

Om-2001

a/

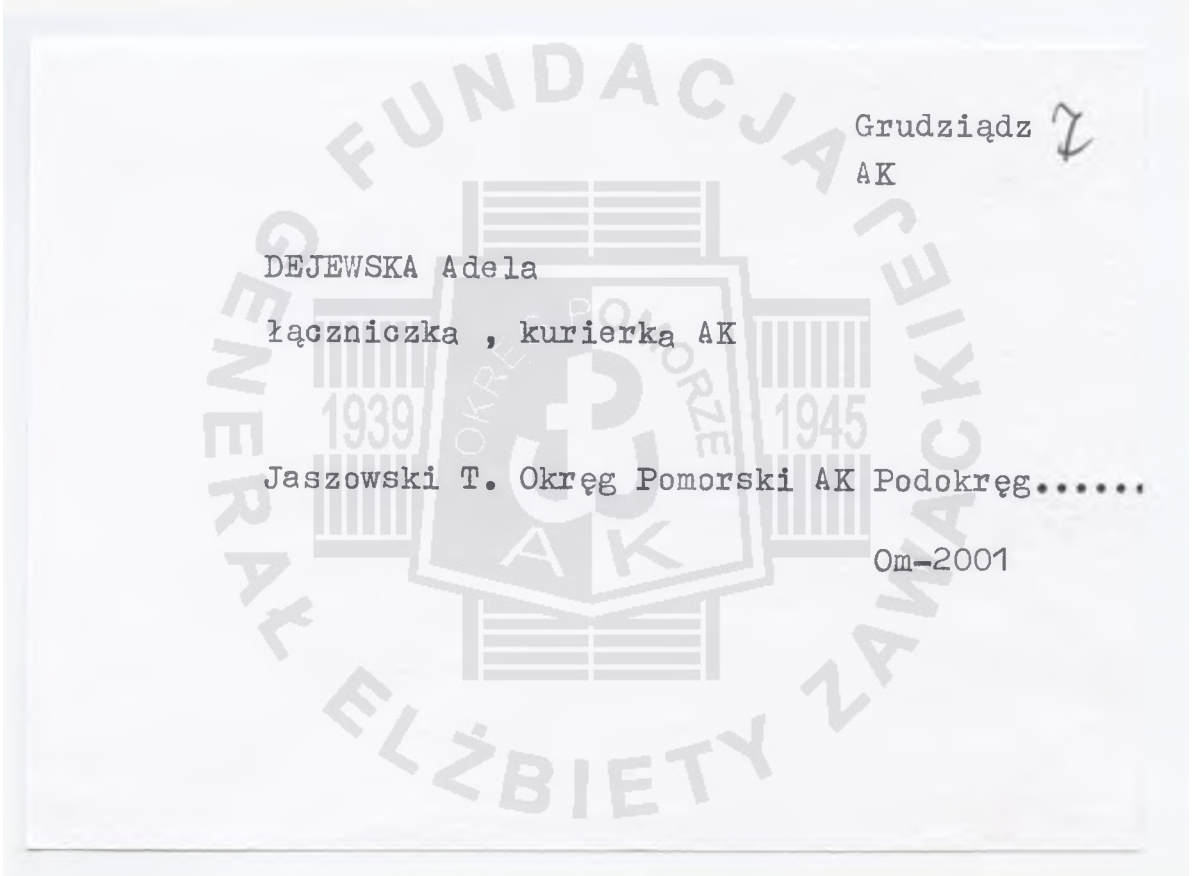
KABRZENO

AK 6

DEJENSKA ADELA

Dostawca Mama dejenckiego z Młosa
w latach 1942 - 43 Tęcenteska Chylimskiego
do Torunia na punkt kontaktowy przy
ul. Kilińskiego 14.

1944 AK na Pomorzu, s. 150



Grudziądz 7
AK

DEJEWSKA Adela
Łączniczka , kurierka AK

Jaszowski T. Okręg Pomorski AK Podokręg.....

Om-2001

Grudziądz
AK 8

Dejenskie Adela

Relacje opublikowane

zob. Relacje cętoluń kouspiracji pomorskiej...
Nyd. FAPAK, t. XXXI, Tom 2000, s. 133.

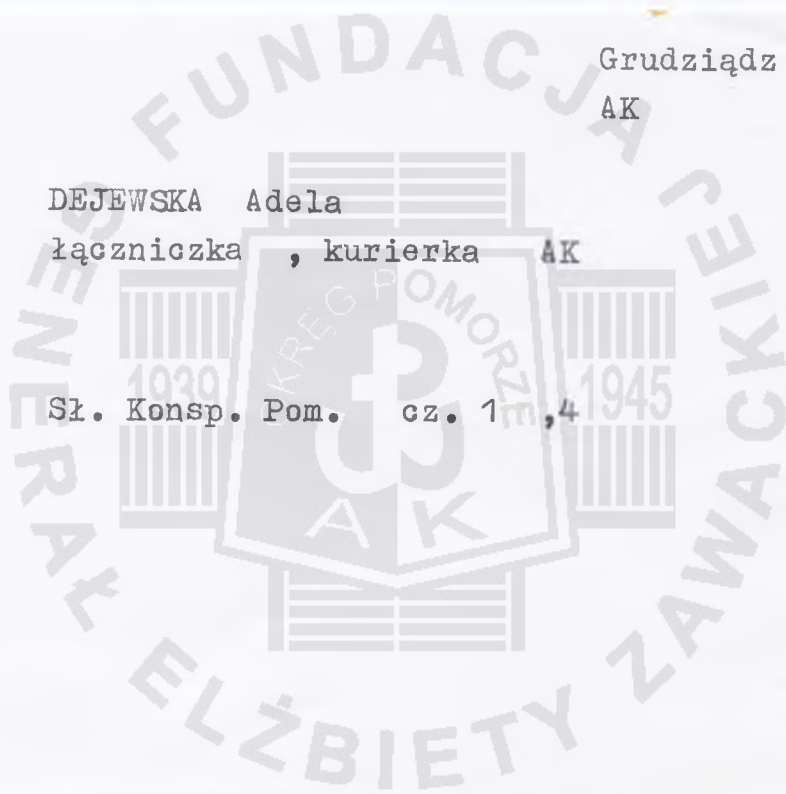
MDV/09

Grudziądz
AK

9

DEJEWSKA Adela
łączniczka , kurierka AK

Sł. Konsp. Pom. cz. 1, 4



Dejewska Adela

kondukt
AD

K-396/396 Bm.

Informacja o kwartale Komendy Okręgu AK, a także
o obowiązkach kwartalni.

Zob. Muszkiewier "Uchwał kobiet..." str 92
praca magisterska, biblioteka PAPAK
30. VIII. 2005. gsc

AK M
Pomorze

† DEJEWSKA Adeb

ps „Topola” 1923-2001

Kurierka Tęczyńska, pilotka szefa Sztabu
KO AK. Prącisnę strzyła w 1942 przed
Kazimierzem Gziesiakiem kmdt Plac AK w Młewie
współpraca z prof. Zawachą. Społeczny pracownik
Fundacji Archiwum Pomorskie AK.

Barbara Skrobache, Michał Ojczyk

Łob.

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939. - 1945 część 5
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
Toruń 2001

Drut.
2003

str. 41, 42

a

Województwo

Ż.M.X. -FK

Okr. 12

Pomorze

Dojewska Adela
ps. "Topola"

Kurierka sekretarka kancelaryjna sztabu okrę-
gu Pomorskiego Okr. FK w Bydgoszczy
Kojniczka w "Inopekt" grudzińskim FK

Łob. Boydan, Chrzanowski } Polka Podziemna na
Andrzej Gosińkowski } Pomorzu w l. 1939-45
Krzysztof Steyer }

str. 133, 546

M.H. 2006

Wyd. "Oskar. Polnord. 2005,



Dejewska Adela
Toruń, 1

K-396

AK Wąbrzeźno

Dejewska Adela

DE JEWSKA ADELA

